

Niejaki Piątek Tomasz się wywiązał. Jako literat posłużył się słowem pisanim (do zleceń wykonywanych innymi narzędziami niż pióro używa się innych fachowców). Powstała książka pt. *Macierewicz i jego tajemnice* okazała się bestsellerem i wzbudziła zachwyt tzw. rozumnej części społeczeństwa. Znawcy podkreślają, że książka jest znakomicie udokumentowana (600 odniesień do źródeł) i zawiera mnóstwo faktów, a „wnioski niech sobie każdy wyciągnie sam”.

Zlecenie na Macierewicza

JAN MARTINI

Zeby jednak wyciągnąć wnioski nieco Czytelnikom ułatwić, autor pisze we wstępie: *Sednem tej książki, jej najważniejszą treścią są powiązania między Antonim Macierewiczem i jego środowiskiem a globalnym gangsterem i finansistą Siemionem Mogilewiczem, powszechnie uważanym za mózg rosyjskiej mafii.*

Powiązanie „dwóch panów M.” – jak pisze Piątek – łatwo jest udowodnić, bo Macierewicz zna od 37 lat niejakiego Luśnię, który okazał się agentem SB, a który był rozpracowany przez funkcjonariusza UOP Niezgodę – tego samego, który rozpracowywał aferzystę Bogatina – kolegę Mogilewicza (szefa rosyjskiej mafii w Nowym Jorku, zna-

Autor przypomina: Afera Misiewicza i Jannigera, afery caracali i mistrali – i dramatycznie pyta: „Kim naprawdę jest Antoni Macierewicz i co zrobił Polakom? (...)”

Wiele osób pyta mnie wprost: czy Macierewicz jest rosyjskim szpiegiem? Nie mogę jeszcze odpowiedzieć na to pytanie. Wiem, że działania Macierewicza osłabiają Polskę, polską armię i NATO, co jest korzystne dla Rosji”.

Piątek (podobnie zresztą jak Poniędziałek i Środa) ocenia Macierewicza źle także ze względu na jego powiązania z „oligarchą katolickim Tadeuszem Rydzykiem”.

Mimo, że Macierewicz usunął 25 bitnych generałów i zaatakował Centrum Ekspertów Kontrwywiadu

opór będzie wzrastał i walka klasowa się zaostri. Widocznie opór wzrósł tak znacznie, że trzeba było „zejść z linii strzału”, pokazać twarz „europejską” i wytrącić argumenty przeciwnikom. Rezultatem tego „nowego otwarcia” jest pewna (choć niewielka) „dekompozycja opozycji”.

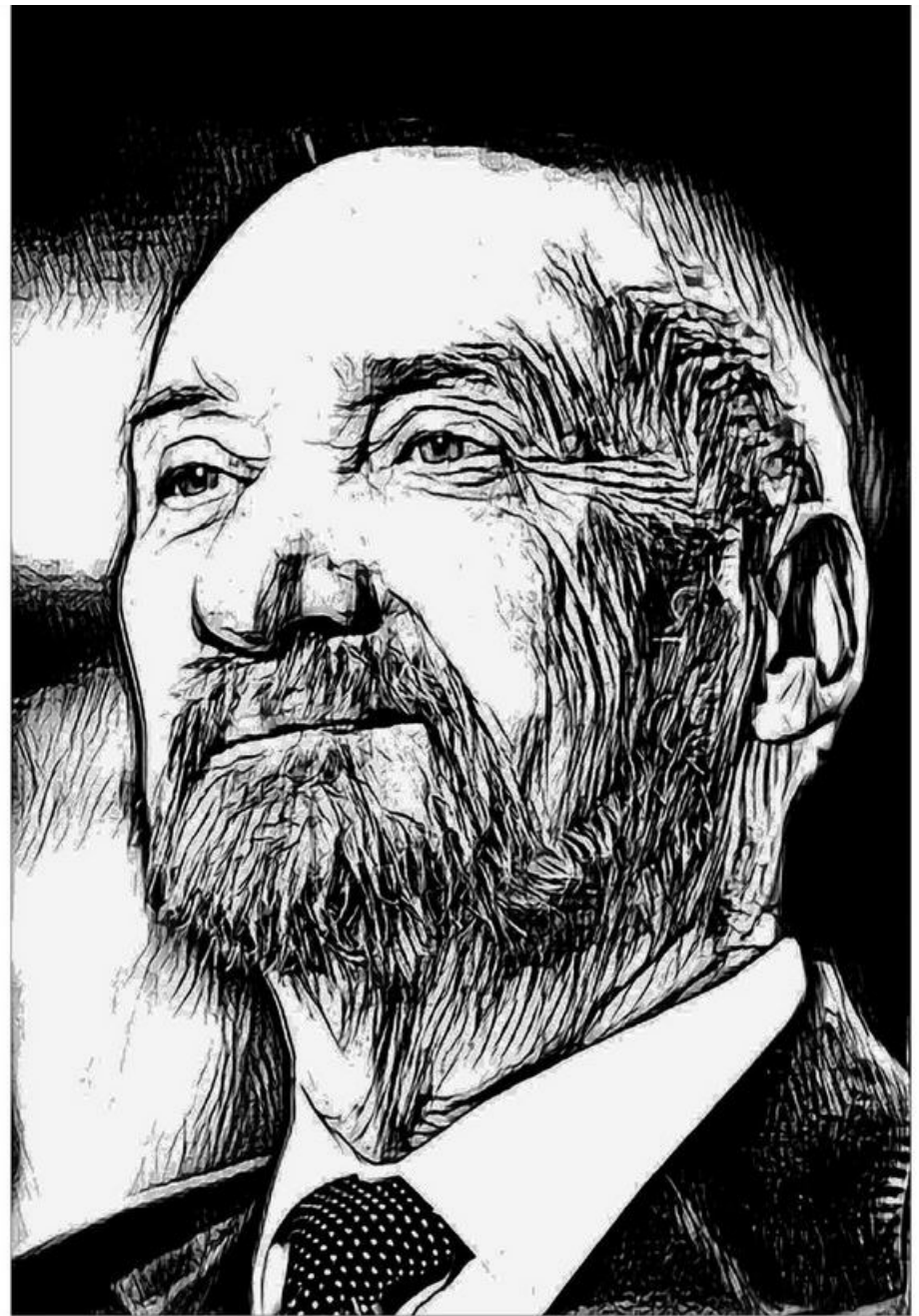
Wydawało się, że projekt Platformy Obywatelskiej jest perfekcyjny, gwarantujący niezniszczalność produktu. Zanim przystąpiono do tworzenia partii, grupa jej twórców – ekspertów w mundurach – musiała sobie odpowiedzieć na pytanie, na jaką partię zgłoszą Polacy. Ustalono, że partia musi być nowoczesna, europejska, niekomunistyczna (ale nie antykomunistyczna), „centrowo-prawicowo-liberalna”, ideologicznie na tyle niekonkretna, że możliwa do zaakceptowania przez wszystkich, co są „za, a nawet przeciw” („od Sierakowskiej po Libickiego”).

W demokracji „telewizyjnej” (większość ludzi zawdzięcza swoje poglądy telewizji) najważniejszy był jednak wizerunek „frontmenów” medialnych partii. Musieli to być ludzie młodzi, o miłych gębach, wyposażeni w dobre garnitury i drogie zegarki (gęby faktycznie sterujących formacją „macherów z zaplecza” nie musiały już

być tak mile). Donald Tusk okazał się idealnym kandydatem na lidera i przyczynił się w sposób decydujący do powołania przedsięwzięcia.

Trzeba przyznać, że wojskowe służby wykazały się znakomitą intuicją, inwestując w Tuska. Odkrywcą, mentorem, czy wręcz twórcą przyszłego „prezydenta Europy” był Wiktor Kubiak – szwedzki (?) biznesmen, impresario, ale przede wszystkim agent „wojskówki”. Jego skromny grób na warszawskim cmentarzu żydowskim ma się nijak do oszałamiających sukcesów wychowanka. Dzieło przerosło mistrza.

Stosunkowo niewielka afera Rywina (17 mln \$) w 2005 roku dosłownie zmiotła rządzącą formację polityczną.



Założył ją milioner – biznesmen rosyjskiego pochodzenia Wiktor Uspaskich, który pojawił się na Litwie w latach 90. (nie znał litewskiego). Wkrótce został „charyzmatycznym” merem Wilna i najpopularniejszym politykiem litewskim. Przypadkowo wyszło na jaw, że jest rosyjskim agentem. Po dekonspiracji Uspaskich ewakuował się do Rosji, ale partia założona przez niego pozostała i dobrze funkcjonowała aż do roku 2013, gdy wykryto wielkie przekręty finansowe. Uspaskich został skazany na 4 lata, lecz „bujają się na wolce”, ponieważ chroni go immunitet – w międzyczasie został litewskim eurodeputowanym...

Równie opornie jak spadek

notowań PO postępuje przyrost potencjalnych wyborców PiS.

Latem ubiegłego roku Donald Tusk w wywiadzie u T. Lisa stwierdził z zadowoleniem, że mimo programu 500+ notowania PiS nie wzrosły. Działo się tak dlatego, że beneficjentami programu była głównie ta część elektoratu, która nie chodzi na wybory. Realizacja programu, wywiązywanie się z obietnic wyborczych nie jest żadną gwarancją sukcesu w następnych wyborach. Mimo znacznego wzrostu swobód obywatelskich (mamy wybór, kiedy iść na emeryturę, kiedy posłać dziecko do szkoły, możemy np. wyciąć drzewo na swojej posesji), spora część ludzi w Polsce mówi o „dyktaturze”, cytując potężne

ośrodki dywersji ideologicznej działające legalnie w kraju. Warto sobie uświadomić, że rząd rządzi tylko około połową państwa – druga część to samorządy będące pod kontrolą postkomunistów (często wręcz sabotujących politykę państwa).

Solidarność w 1980 roku była równocześnie związkiem zawodowym i ruchem narodowo-wyzwoleńczym.

Prawo i Sprawiedliwość jako spadkobierca tego ruchu jest nie tylko partią polityczną, lecz także depozytariuszem idei niepodległości.

Pamiętajmy o tym i miejmy nadzieję, że mają to na względzie również rządzący.

jomego Putina jeszcze z pracy w KGB w Petersburgu).

Piątek szeroko dokumentuje powiązania rosyjskiej mafii z „Rodziną Gambino” i mafią sycylijską, a także tłumaczy zależność rosyjskiej mafii od KGB. Dla każdego, nawet słabo wykształconego podkarpackiego pisowca, takie powiązania są oczywistością nie wymagającą udowadniania. Jednak dla postępowych elit wielkomiejskich mogą być szokującą nowością.

Uważam „demaskującą” Macierewicza książkę za pozytywczą, bo przekazuje intelektualnym elitom sporo wiedzy. Mogą się np. dowiedzieć, co to jest „razwidka” wojskowa, czym różni się GRU od FSB itp. Dotychczas monopol na teorie spiskowe miały pravicowe „oszołomy”; po lekturze książki jest szansa, by także wykształceni „normalni” uwierzyli, że świat nie musi być taki, jak go opisuje tzw. poważna prasa.

Autor zasypuje czytelnika lawiną faktów. Możemy się dowiedzieć, kto kogo zastrzelił w Nowym Jorku, kto komu płacił haracz itp. Wszystko udokumentowane przypisami. Faktów jest tak dużo, że umyka pytanie: jaki to ma związek z Macierewiczem?

Jeden z blogerów odpowiedział – „ktoś tam ma śwagra, który pojechał do USA i pił wódkę z facetem, którego kuzyn kupił ruską wiertarkę”.

Aby się nie pogubić w licznych wątkach, w książce zamieszczone są rozkładane tablice ze schematami powiązań. Np. „Macierewicz – R. Luśnia – D. Bogatin – S. Mogilewicz – Putin”.

Lub „Macierewicz – grupa RADIUS – Sz. – mafia solncewska – GRU – Putin”.

Wokół Macierewicza zawsze kręciło się sporo agentów lub osób pragnących się ogrzać w jego blasku, np. Bronisław Komorowski. Jako autorowi umknęło znacznie krótsze połączenie „Macierewicz – Komorowski – N. Patruszew – Putin”.

Oczywiście najkrótsze połączenie z Putinem ma sam autor: „Piątek – A. Michnik – Putin”.

Redaktor Michnik był widziany na obiedzie z Putinem w tzw. „Klubie Wajdalskim”. Są na to niezbita dowody i liczni świadkowie.

Książka Piątka natychmiast otrzymała nagrodę Reporterów Bez Granic (prestiżowa nagroda w ślad za publikacją to stały fragment gry zleceniodawców tego typu literatury).

NATO, Piątek ciągle nie jest pewny agenturalności Macierewicza. Takich wątpliwości nie ma on jednak co do Donalda Trumpa.

Oczywiście Trump czasem okazuje chwilową niezależność, ale poza tym prowadzi politykę skrajnie korzystną dla Putina. Chce rozbić Unię Europejską, by słabe państwa narodowe Europy znalazły się na łasce i niełasce Putina.

Niedawno w Stanach Zjednoczonych ukazała się książka niejakiego Michaela Wolffa na temat Donalda Trumpa, napisana według schematu sprawdzonego przez Piątka. Czyżby zleceniodawca był tej samej proweniencji?

Jeśli tak, to można się spodziewać wkrótce prestiżowej nagrody literackiej i tłumaczenia na język polski.

Choć program PO ogranicza się do walki z „kaczymem”, likwidacji CBA i IPN, „urealnienia wieku emerytalnego” i przyjęcia islamskich „uchodźców”, głosuje na tę partię 100% celebrytów, 100% więźniów i liczne rzesze obywateli aspirujących do bycia „rozumnymi”.

Czy publikacja Piątka miała wpływ na odwołanie ministra, nie wiemy, ale książka ta wpisuje się w ciąg zdarzeń mających zdyskredytować Antoniego Macierewicza podejmowanych na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Jego postać jest bardzo niewygodna dla środowisk widzących Polskę płynącą „w głównym nurcie” i „korzystającą z okazji, by siedzieć cicho”.

Dymisja ministra Macierewicza była chyba jeszcze większym szokiem dla wyborców PiS niż usunięcie premier Szydło. Sposób jej przeprowadzenia – zaproszenie do prezydenta na zaprzysiężenie rządu i niespodziewana dymisja – porażał wręcz chamstwem. Czyżby zachodziła obawa, że Antoni Macierewicz wyprowadzi czołgi na ulice, dokona desantu „terytorialsów” i wywoła wojnę domową?

Na taki scenariusz miał nadzieję G. Schetyna, mówiąc, że „będzie się działo”.

Polityka jest sztuką osiągnięcia celów możliwych do uzyskania, a Stalin nauczał, że w miarę postępu rewolucji

Trudna do ogarnięcia ilość afer (niektórzy szacują ją na ok. 1000), wielomiliardowe przekręty wciąż mają wpływ na postrzeganie PO. Choć program Platformy ogranicza się do walki z „kaczymem”, likwidacji CBA i IPN, „urealnienia wieku emerytalnego” i przyjęcia islamskich „uchodźców”, niezmiennie głosuje na tę partię 100% celebrytów, 100% więźniów, a także liczne rzesze obywateli aspirujących do bycia „rozumnymi”. Do dobrego tonu należy bezkrytyczne popieranie tej formacji, co jest źródłem dobrego samopoczucia i formą nobilitacji towarzyskiej. Atrakcyjność wizerunku Platformy jest tak znaczna, że Polacy dwukrotnie powierzyli władzę jej liderowi – facetowi, który twierdził, że „polskość to niemożliwość”. Tusk spokojnie mógłby przejechać na pasach ciężarnej zakonnicy, a i tak „nie miałby z kim przegrać”.

Sukces PO był tak znaczny, że skłonił jej twórców do powołania projektu. Największa partia na Litwie – Partia Pracy – była dokładną kopią Platformy Obywatelskiej.

POZNAŃ, 10. 01. 2018 r.

OŚWIADCZENIE

AKADEMICKIEGO KLUBU OBYWATELSKIEGO IM. PREZYDENTA LECHA KACZYŃSKIEGO W POZNANIU W SPRAWIE ODWOŁANIA MINISTRA OBRONY NARODOWEJ, PANA ANTONIEGO MACIEREWICZA

Członkowie Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu z wielkim zdziwieniem i rozgoryczeniem przyjmują decyzję o odwołaniu Antoniego Macierewicza ze stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

W naszej ocenie był to najwybitniejszy minister obrony narodowej w powojennych dziejach Polski, który zapewnił Polsce maksymalnej zdolności do obrony własnych granic uznał za najważniejszy cel swoich starań i działań. I w tym zakresie dokonał bardzo wiele. Oczyścił polską armię z kadr postkomunistycznych, uwikłanych w powiązania z państwem rosyjskim, zasadniczo zmienił kadry dowódcze polskiej armii, zainicjował procesy zwiększania jej liczebności – tu szczególnie ważne jest powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej; rozpoczął proces przebrajania i dozbrajania armii, w tym w nowoczesną broń polskiej produkcji, skonsolidował i stworzył szanse rozwojowe dla polskich firm zbrojeniowych, opracował nową strategię obronną i zasady dowodzenia polską armią. Ale przede wszystkim doprowadził do stałego stacjonowania w Polsce sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i innych członków NATO.

Minister Antoni Macierewicz to człowiek prawy i uczciwy, patriota najwyższej próby, który służbę Ojczyźnie rozpoczął jeszcze w okresie szkolnym i przez całe życie w niej trwał, bez względu na osobiste ponoszone koszty. Z wielką odwagą, nie bacząc na osobiste zagrożenia, podejmował działania, które uważał

za słuszne i pozytywne dla Polski, m.in. współtworzył Komitet Obrony Robotników, aktywnie uczestniczył w działaniach opozycji w latach osiemdziesiątych, walczył o przeprowadzenie lustracji, doprowadził do likwidacji WSi i niestrudzenie dążył do wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej. We wszystkich tych przedsięwzięciach wykazywał się determinacją i konsekwencją działania. Takim też był ministrem.

Pan Minister został uhonorowany Medalem AKO Przemysła II – dlatego czujemy się zobowiązani zabrać głos w sprawie Jego dymisji. Nie znamy jej prawdziwych przyczyn, dowiadujemy się tylko, że spowodować ją miały naciski pana prezydenta. Aby móc zaakceptować tę decyzję, oczekujemy jednak podania prawdziwych i pełnych powodów jej podjęcia.

Od władz państwowych, a zwłaszcza od władz Prawa i Sprawiedliwości oczekujemy ponadto, że minister Antoni Macierewicz dostanie szansę służenia Ojczyźnie na stanowisku odpowiadającym Jego kwalifikacjom merytorycznym i moralnym.

Członkowie AKO serdecznie dziękują Panu Ministrowi Antoniemu Macierewiczowi za wieloletnią ofiarną służbę dla Ojczyzny, w tym szczególnie za ponad dwa lata kierowania Ministerstwem Obrony Narodowej.

Z wyrazami najwyższego szacunku
Przewodniczący AKO Poznań
– prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak